

Mazowsze 0 zł wsparcia na projekty zdrowotne! Osobliwe 'podziękowanie' PiS dla wyborców

Po raz drugi projekty samorządu województwa, czyli budowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Radomiu, ośrodka radioterapii w Płocku i modernizacja szpitala w Rudce nie otrzymały wsparcia z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Tymczasem fundusz miał być przeznaczony na przeciwdziałanie i walkę z covid-19. Na pomoc rządu nie mogą też liczyć projekty złożone przez największe mazowieckie miasta – Warszawę, Ostrołękę, Radom, Płock, Siedlce czy Ciechanów. – To skandal i polityczna zemsta na mieszkańcach naszego regionu – komentują podział środków władze województwa.

Mazowsze złożyło projekty do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych już po raz drugi. Łączna wartość projektów to 230 mln zł. Mimo, że dotychczasowe podziały rządowego wsparcia budziły wśród samorządów olbrzymie kontrowersje. Samorządowcy zarzucali upolitycznienie podziału i wspieranie przychylnych stronie rządowej samorządów. Tymczasem, oficjalnie fundusz miał być przeznaczony na przeciwdziałanie i walkę z covid-19. Oburzenia nie kryje marszałek województwa Adam Struzik. – To wyjątkowo krzywdząca dla mieszkańców i pacjentów decyzja strony rządowej. W czasie trzeciej fali pandemii, tak ważne projekty zdrowotne zostały po raz kolejny całkowicie zignorowane. Zero złotych na SOR w Radomiu, zero złotych na radioterapię w Płocku i zero złotych na szpital w Rudce. Jak widać, zdaniem strony rządowej te projekty nie zasługują na wsparcie – komentuje decyzję marszałek.

Które samorządy województw otrzymały zatem wsparcie? W ramach trzeciego naboru na 16 regionów wsparcie otrzymało 12 województw. Na pomoc rządu mogły liczyć wszystkie samorządy, w których samodzielnie lub w koalicji rządzi PiS i tylko 4, w których PiS nie rządzi.

– O upolitycznieniu środków najdobitniej świadczą kwoty – zauważa wiceprzewodniczący sejmiku Adam Orliński. – Samorządy województw, w których rządzi PiS dostały aż 71,3 mln zł, a pozostałe zaledwie 11,2 mln zł. Siedem razy więcej! To ma być sprawiedliwość? To dawanie pieniędzy publicznych swoim – podsumowuje Adam Orliński.

Również w poprzednich naborach Mazowsze zostało pominięte. Żaden z 5 zgłoszonych przez samorząd województwa projektów nie otrzymał wsparcia.

Do trzeciego naboru Mazowsze zgłosiło trzy prozdrowotne projekty. Celem funduszu było bowiem przeciwdziałanie covid-19. – Nie ma chyba ważniejszych projektów niż te, które właśnie zignorował rząd – komentuje decyzję przewodniczący sejmikowej komisji zdrowia i kultury fizycznej Krzysztof Strzałkowski. – Radom pilnie potrzebuje nowego SOR-u. Wszyscy pamiętamy kolejkę karetek czekającą w czasie pandemii pod zbyt małym SOR-em. Mieszkańcy Płocka od wielu lat czekają na budowę ośrodka radioterapii, a budynek główny szpitala w Rudce wymaga pilnego remontu. To skandal, że strona rządowa zignorowała te potrzeby.

Mimo, że oficjalnie celem rządowego wsparcia miała być walka z pandemią, wśród dofinansowanych projektów znalazły się m.in. budowa targowisk, skateparków, placów zabaw, scen letnich, rewitalizacje wież ciśnień, rynków i placów miejskich, kościołów wraz z budową kostki brukowej, rozwój terenów zieleni miejskiej, utworzenie stref naturalnego relaksu, aromaterapii czy uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej.

Niestety, nie tylko projekty samorządu województwa zostały całkowicie zignorowane przez rządzących. W takiej samej sytuacji znalazły się inwestycje planowane przez największe mazowieckie samorzady – m.in. Warszawa, Ostrołęka, Radom, Płock, Ciechanów czy Siedlce. Również ci samorządowcy nie kryją oburzenia i mówią o upolitycznieniu wsparcia. Co warte podkreślenia, Radom, który złożył dwa projekty, wnioskował m.in. o dofinansowanie rozbudowy SOR-u przy swoim szpitalu. Wsparcia nie otrzymał także Ciechanów. Prezydent Krzysztof Kosiński decyzję komentuje jednoznacznie: – Ta smutna rzeczywistość, pogłębianą kolejnymi analogicznymi sytuacjami władzy centralnej, wielu może przypominać powrót do zasad rozdziału środków finansowych obowiązujących w poprzednim ustroju PRL. Płock wnioskował o wsparcie na trzy projekty i jak przypomina prezydent Andrzej Nowakowski, po raz drugi nie otrzymał pomocy. – Znow nie znamy ani zasad, ani kryteriów podziału – mówi. To zarzut powtarzany przez większość samorządowców, również samorząd Mazowsza.

Premier odpowiada: – Mieliśmy prawo, to nie jest prawo dla sądu

Dokładne tego samego dnia, kiedy ogłoszono listy z dofinansowaniem w ramach trzeciej tury rządowego funduszu, samorząd województwa otrzymał odpowiedź kancelarii premiera na swoją skargę dotyczącą niejasnych kryteriów w poprzednim naborze. Samorząd zarzucał upolityczniony wybór, ale też naruszenie prawa i ustawy o finansach publicznych oraz wydatkowanie środków wbrew celowi, na jaki zostały przeznaczone, czyli przeciwdziałanie skutkom pandemii. Samorząd województwa skierował skargę w tej sprawie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Kancelaria premiera odpowiedziała m.in., że przepisy ustawowe nie dają żadnej gwarancji otrzymania środków z funduszu. W odpowiedzi podkreślono, że ustawodawca przyznał dysponentom (czyli premierowi, wojewodom i ministrom) absolutną uznaniowość w wyborze projektów wartych

dofinansowania. Zatem czynność polegająca na przyznaniu środków nie narusza praw tych, którzy nic nie dostali. Środki z RIFL miały służyć przeciwdziałaniu Covid-19, ale, jak wyjaśnił premier – ustalenie precyzyjnych kryteriów takiej definicji jest praktycznie niemożliwe, co zamyka dyskusję nad celowością i gospodarnością wydatkowania środków z Funduszu Przeciwdziałania Covid-19. Pozbawia też sensu stwierdzenia, że jest to fundusz „celowy” i wskazuje na pilną potrzebę zmian legislacyjnych. Wskazano także, że sąd nie powinien się zajmować skargą Mazowsza, ponieważ rozstrzygnięcie w zakresie optymalnej struktury przyznanych dofinansowań wpisuje się w politykę przeciwdziałania Covid-19 organu władzy wykonawczej, czego nie trzeba uzasadniać. Zaznaczono także, że premier odpowiada tylko przed Sejmem. Dodano również, że „wizja polityki przeciwdziałania Covid-19 przez państwo nie musi pokrywać się z polityką inwestycyjną konkretnej gminy”. Samorząd województwa zarzucał także poprzednim naborom naruszenie zasady jawności. Jednak zdaniem premiera zasada jawności nie została naruszona, bo „wszystkie rozstrzygnięcia zostały ujawnione na stronach internetowych odpowiednich urzędów wojewódzkich”.

– Podsumowując, skoro premier miał pełną swobodę w rozdziale tych środków, to niczego nie musi uzasadniać i z niczego nie musi się tłumaczyć, a zatem sądowi nic do tego. To dobitny przykład na to, jak PiS rozumie demokrację, władzę, transparentność i pomocniczość – komentuje odpowiedź premiera na skargę marszałek Adam Struzik.

Obecnie władze województwa czekają na termin rozprawy sądowej, Niemniej jednak jak zauważa marszałek Adam Struzik stanowisko KPRM stanowi odejście od idei działania organów publicznych w granicach i na podstawie prawa (art. 7 Konstytucji). – Dysponowanie środkami publicznymi w tak nietransparentny i nierówny sposób przy jednoczesnej odmowie poddania tych rozstrzygnięć jakiegokolwiek kontroli sądowej

jest dokładnie antytezą praworządności. Ponadto, nieuznawanie tego przez KPRM za problem, rodzi niebezpieczeństwo, że gdyby taka praktyka dotyczyła środków UE, narażałoby to Państwo Polskie na poważne sankcje finansowe ze strony Komisji Europejskiej.

Źródło i grafika: UMWM.